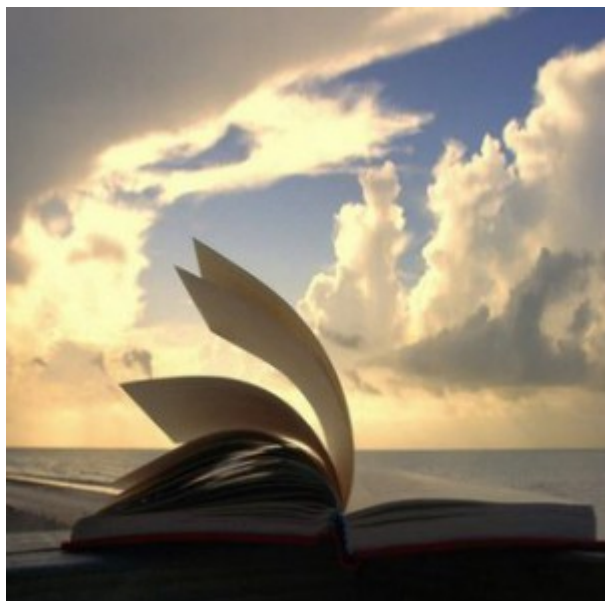


„... A wtedy co? Skończą się kłopoty?...” (3)



Napisałem powyżej, że moim zdaniem biblijny chrześcijanin dla własnego komfortu i bezpieczeństwa powinien zachować zdrowy dystans nie tylko wobec (przynajmniej niektórych) ludzi, ale również wobec wielu spraw i zjawisk, jakie analizuje i wobec których zajmuje stanowisko.

Z tym, jak sędzę, większość Czytelników prawdopodobnie się zgodzi.

Podejrzewam jednak, że moja teza, iż podobny dystans należy zachować także wobec samego siebie, może wzbudzić mieszane uczucia. Zwłaszcza wtedy, gdy jakaś sprawa – pozornie prosta i oczywista – nagle okazuje się złożona i bardzo skomplikowana! A właśnie takie są w większości przypadków sprawy związane z polityką, sądownictwem, ekonomią i wielu innymi obszarami życia kraju i narodu, co sprawia, że od zaistnienia nadużycia lub przestępstwa, do jego osądzenia i ukarania MIJA TAK WIELE CZASU!

Ale – aby mieć dystans do samego siebie, trzeba być człowiekiem pokornym, który ma świadomość własnych ograniczeń. – najpierw pełnej wiedzy w przedmiocie, co do którego mamy zająć stanowisko, a następnie kompetencji i mocy, by podejmować konieczne, wyważone, jednoznaczne i skuteczne decyzje. To wszystko posiada jedynie Najwyższy oraz jednorodzony Syn Prawdziwego Boga! Natomiast my, ludzie, zaledwie „po części znamy i po części prorokujemy” (1 Kor 13,9 BG)!. .

Świadomość tego, pomaga osobom inteligentnym, uczciwym i prawym – nawet jeśli zostali skrzywdzeni – zachować równowagę i spokój oraz z dystansem spojrzeć na różne życiowe sytuacje. Tym bardziej, że niecierpliwość i impulsywne działanie to źli doradcy, gotowi doprowadzić nawet do katastrofy i nieszczęścia!... W jednym z oglądanych kiedyś filmów widziałem, jak wytracony z równowagi człowiek chciał zastrzelić zabójcę swej żony, przed czym usiłował go powstrzymać obecny tam policjant, („Nie rób tego! – krzyczał. Czy chcesz pozbawić wasze dzieci także ojca i skazać je, by oglądały cię w więzieniu?!!!”) Na szczęście nieszczęśliwy mężczyzna usłyszał te słowa!...

Ale to nie wszystko, bo w tym obszarze wiele kwestii wiąże się z działaniem – lub jakby brakiem działania(?) – Pana Boga i jednorodzonego Syna Bożego!...

Ileż to razy, zmagający się ze złym losem, dotkliwą krzywdą, czy z różnorakimi chorobami i nieszczęściami ludzie – także biblijni chrześcijanie! – pytają „DLACZEGO?!“... Tym bardziej, że pamiętają słowa zmartwychwstałego Pana: „Otrzymałem wszelką władzę na niebie i na ziemi!” (Mt 28,18 Pozn.), a w Ewangeliach znajdują wiele opisów Jego, pełnego miłości i życzliwości, potęgi i mocy działania!...

Tymczasem teraz, jakby tego nie widać, wciąż bowiem borykamy się nie tylko z trudnościami i cierpieniem, ale i z licznymi wątpliwościami, a nasz zaprzysięgły wróg – władca ciemności i zła – pyta szyderczo: „Gdzież jest Bóg twój?!” (Ps 42,4.11)!...

Pytanie: „Dlaczego?!”, stawiano mi w różnych sytuacjach wiele razy, a ja, niestety, choć przeżyłem już ponad osiemdziesiąt lat, ani raz nie byłem w stanie odpowiedzieć na nie zadowalająco!

A to uczy pokory, bo wszak jesteśmy tylko ludźmi.

No właśnie, a fakty są takie, że to pytanie stawiamy właśnie my, ludzie – rozeznający się zaledwie jako tako w realiach tego świata i tego życia – przywiązani do rzeczywistości stworzonej „na początku” przez Pana Boga, a potem zdemolowanej

przed diabła Ziemi i jej najbliższego otoczenia (1 Mjż 1,1-5). A przecież to, co dzieje się tu i teraz, zanim przeniosło się na Ziemię, zaczęło się poza Ziemią i jej najbliższym otoczeniem. Przy tym rozpoczęło się (i dzieje) na przestrzeni tysięcy lat, wiążąc z sobą nie tylko Stwórcę oraz kolejne ludzkie cywilizacje i pokolenia, ale – i tego nie wolno przeoczyć – <nakłada na siebie> ustawicznie i łączy realia ziemskie z niebiańskimi!... – Jakże adekwatne są w tej sytuacji słowa przypisywane starożytnemu filozofowi i mędrcom Sokratesowi, wyznał: „Wiem, że nic nie wiem!”.

To samo – acz za pomocą innego, niemniej dobitnego porównania – wyraził Apostoł Narodów, Paweł w Liście do Koryntian, pisząc:

- „Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, które wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas. Zewsząd uciskani, nie jesteśmy jednak pognębieni, zakłopotani, ale nie zrozwyczajeni. Prześladowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani. (2 Kor 4,7-9).

Jako biblijni chrześcijanie, ufając Bogu i Jego Słowu – Pismu Świętemu – wiemy,

że pełna odpowiedź na wszystkie, nawet najtrudniejsze i najbardziej złożone pytania istnieje, i poznamy ją w czasie ustalonym przez Stwórcę, gdyż „Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę. [...] Jest czas rozziewania i czas zszywania; jest czas milczenia i czas mówienia.” (Kazn.Sal 3,1-7), a całą złożoność każdej sytuacji i powiązania różnych spraw poznamy – w nieodległej już przyszłości – gdy przychodzący po raz wtóry Pan Jezus Chrystus zabierze nas do „Domu Ojca” w Niebie (Jan 14,1-3)!

Mówi nam o tym Pismo na wielu miejscach zapewniając, że wtedy poznamy nieznaną nam w doczesności okoliczności naszego postępowania, wypowiedzianych słów i dokonanych czynów. Poniżej dwa dłuższe, mówiące o tym, fragmenty Słowa Bożego:

- „Tak niechaj każdy myśli o nas jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych. A od szafarzy tego się właśnie

wymaga, żeby każdy okazał się wierny. Lecz co się mnie tyczy, nie ma najmniejszego znaczenia, czy wy mnie sądzić będziecie, czy jakiś inny sąd ludzki, bo nawet ja sam siebie nie sądzę. Albowiem do niczego się nie poczuwam, lecz to mnie jeszcze nie usprawiedliwia, bo tym, który mię sądzi, jest Pan. Przeto nie sądźcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i ujawni zamysły serc, a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga" (1 Kor 4,1-3; por. Obj 20,4; Mt 25,31-46);

- „Skoro bowiem poganie, którzy nie mają zakonu, z natury czynią to, co zakon nakazuje, są sami dla siebie zakonem, chociaż zakonu nie mają. Dowodzą oni, że treść zakonu jest zapisana w ich sercach; wszak świadczy o tym ich sumienie oraz ich myśli, które nawzajem się oskarżają lub też biorą ich w obronę; będzie to w dniu, kiedy według Ewangelii mojej Bóg sądzić będzie ukryte sprawy ludzkie przez Jezusa Chrystusa.” (Rz 2,14-16; Obj 20,11-13; por. Mt 25,31-46)!

W związku z tymi biblijnymi informacjami, chciałbym jeszcze skierować kilka zdań do ludzi złych i nieprawych, przywykłych zarówno do własnych przestępstw, jak całkowitej bezkarności za nie:

Jeśli wydaje się Wam, Panie i Panowie, że tak, jak manipulujecie prostymi ludźmi i wymykacie się ziemskiej sprawiedliwości, wymkniecie się też Sprawiedliwości Bożej i unikniecie surowej kar za swoje kłamstwa, złodziejstwa i manipulacje, to się bardzo mylicie!

W Piśmie Świętym czytamy, że zbliża się Dzień Sądu Ostatecznego, jako że „Najwyższy wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez Męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskreszenie go z martwych” (ks. Dziejów Apostolskich 17,31).

PAN JEZUS CHRYSSTUS (bo to o Nim mówi tekst biblijny), który z ramienia Boga Ojca sądzić będzie świat, od zawsze zna wszystkie Wasze myśli i czyny oraz widzi całą nieprawość, jakiej się dopuszczaliście i dopuszczacie! I niech się Wam nie wydaje, że ujdziecie sprawiedliwej i surowej kary, gdy Król i

Sędzia, powie Wam, stojącym po lewicy łotrom: „IDŹCIE PRECZ ODE MNIE, PRZEKLĘCI, W OGIEŃ WIECZNY, ZGOTOWANY DIABŁU I JEGO ANIOŁOM!” (Ewangelia wg Mateusza 25,31-46).

I wtedy:

- Sprawiedliwy Sędzia, wskazując na Wasze przestępstwa i zbrodnie, ogłosi surowy wyrok;
- I nikt nie ujmie się za Wami, bo Wasze przywołane na sąd czyny, będą świadczyć przeciwko Wam;
- Wtedy na nic zdadzą się wszelkie Wasze kłamstwa i matactwa!
- Zniknie Wasza buta, zamilkną beczelne usta, a twarze pokryje śmiertelna bladość!
- Wtedy zostaniecie wtrąceni do „jeziora ognistego, gorejącego siarką” (Obj 19,20; por. Mt 25,41.
- Tam zostaniecie na zawsze unicestwieni (Rz 6,23 I cz. por. Mal 3,19).

Ale i dla Was jest nadzieja!

- Jeśli się upamiętacie (DzAp 2,38!
- Jeśli wyznacie wszystkie swoje grzechy Panu Bogu w imieniu Pana Jezusa Chrystusa (1 Jana 1,9);
- Jeśli porzucicie swoje grzechy i przyjmiecie chrzest na odpuszczenie swoich grzechów (Mk 16,15.16);
- Jeśli wytrwacie w wierze i wierności do końca swego życia (Mt 10,22),
- Będziecie uratowani (zbawieni) (por. Iz 1,16-20)!
- I wtedy skończą się Wasze problemy!...

Tego Wam życzę z całego serca!

SK